



EUROPEAN COURT OF HUMAN RIGHTS
COUR EUROPÉENNE DES DROITS DE L'HOMME

© Naczelny Sąd Administracyjny, www.nsa.gov.pl [Translation already published on the official website of the Polish Supreme Administrative Court]. Permission to re-publish this translation has been granted by the Polish Supreme Administrative Court for the sole purpose of its inclusion in the Court's database HUDOC

© Naczelny Sąd Administracyjny, www.nsa.gov.pl [Tłumaczenie zostało już opublikowane na oficjalnej stronie Naczelnego Sądu Administracyjnego]. Zezwolenie na publikację tego tłumaczenia zostało udzielone przez Naczelny Sąd Administracyjny wyłącznie w celu zamieszczenia w bazie Trybunału HUDOC

EUROPEJSKI TRYBUNAŁ PRAW CZŁOWIEKA

SEKCJA PIĄTA

**SPRAWA AXEL SPRINGER AG
PRZECIWKO REPUBLICIE FEDERALNEJ NIEMIEC (NR 2)**

(skarga numer 48311/10)

WYROK

*Ta wersja została skorygowana zgodnie z artykułem 81 Regulaminu Trybunału
dnia 4 listopada 2014 roku*

STRASBURG

10 lipca 2014 roku

WYROK OSTATECZNY

10/10/2014

*Wyrok ten stał się ostateczny zgodnie z warunkami określonymi w art. 44 § 2 Konwencji.
Może podlegać korekcie wydawniczej.*



W sprawie Axel Springer AG przeciw Republice Federalnej Niemiec (nr 2),
Europejski Trybunał Praw Człowieka (sekcja piąta), orzekając jako Izba w składzie:

Mark Villiger, *przewodniczący*,
Angelika Nußberger,
Boštjan M. Zupančič,
Ganna Yudkivska,
Vincent A. De Gaetano,
André Potocki,
Aleš Pejchal, *sędziowie*,

oraz Claudia Westerdiek, *kanclerz sekcji*,

Obradując na posiedzeniu niejawnym w dniu 17 czerwca 2014 roku,

Wydaje następujący wyrok, przyjęty tego samego dnia:

POSTĘPOWANIE

1. Przyczyną wszczęcia sprawy jest skarga (nr 48311/10) złożona do Trybunału przeciwko Republice Federalnej Niemiec przez osobę prawną na prawie niemieckim, spółkę anonimową [jedną z form spółki z ograniczoną odpowiedzialnością] Axel Springer AG („skarżąca spółka”) dnia 19 sierpnia 2010 roku na podstawie artykułu 34 Konwencji o ochronie praw człowieka i wolności podstawowych („Konwencja”).

2. Skarżąca spółka była reprezentowana przez Panią U. Börger, adwokata z Hamburga. Rząd niemiecki („Rząd”) był reprezentowany przez swoich pełnomocników, Panią K. Behr oraz Pana H.-J. Behrensa, z Federalnego Ministerstwa Sprawiedliwości.

3. Skarżąca spółka utrzymuje, że zakaz ponownego publikowania dwóch zdań jest sprzeczny z artykułem 10 Konwencji.

4. Dnia 28 marca 2012 roku skarga została zakomunikowana Rządowi.

5. Stowarzyszenie pozarządowe o nazwie *Media Legal Defence Initiative* otrzymało pozwolenie na interwencję w tym postępowaniu jako strona trzecia (artykuł 36 § 2 Konwencji oraz artykuł 44 § 3 Regulaminu).

FAKTY SPRAWY

I. OKOLICZNOŚCI SPRAWY

6. Skarżąca jest spółką anonimową z siedzibą w Hamburgu. Wydaje ona między innymi wysokonakładowy dziennik *BILD*.

A. Geneza sprawy

7. Wieczorem dnia 22 maja 2005 roku, w rezultacie poważnej porażki swej Partii Socjaldemokratycznej (SPD) w wyborach w landzie Nadrenia Północna-Westfalia, kanclerz Niemiec Gerhard Schröder, szef rządu federalnego, będący na swoim stanowisku od 1998 roku, zapowiedział rozpisanie wcześniejszych wyborów do parlamentu na jesień tego samego roku, podczas gdy normalnie powinny one odbyć się we wrześniu 2006 roku. Ponieważ przyspieszone wybory mogłyby odbyć się jedynie w przypadku rozwiązania niemieckiego parlamentu (*Bundestag*), co mogło nastąpić jedynie na mocy zarządzenia prezydenta Niemiec w wyniku braku uchwalenia votum zaufania wobec kanclerza Niemiec, kanclerz Schröder złożył wniosek o udzielenie votum zaufania dnia 1 lipca 2005 roku i przegrał głosowanie. Zgodnie z prośbą kanclerza, 148 z 304 deputowanych z partii tworzących jego rząd wstrzymało się od głosu. Dnia 21 lipca 2005 roku prezydent Republiki Federalnej Niemiec Horst Köhler ogłosił rozwiązanie Bundestagu. Ten sposób rozwiązania parlamentu sprowokował publiczne dyskusje, a także dyskusje pośród deputowanych, oraz stał się przedmiotem skargi do Federalnego Sądu Konstytucyjnego, który w większości oddalił zarzuty, uznając krytykowany procedurę za zgodny z Ustawą Zasadniczą (zobacz między innymi postanowienie z dnia 25 sierpnia 2005 roku, sygnatury 2 BvE 4/05 oraz 7/05).

8. Wybory odbyły się 18 września 2005 roku. Nie zostały one wygrane przez żadną z dużych partii politycznych z powodu braku wystarczającej większości głosów, a w ich wyniku partie polityczne, które tworzyły rząd Schrödera do tej pory (SPD oraz Zieloni), straciły przewagę. W rezultacie partie konserwatywne (CDU oraz CSU) a także partia socjaldemokratyczna doszły do porozumienia i utworzyły koalicję pod przewodnictwem Pani Angeli Merkel, kandydatki partii konserwatywnych. Dnia 22 listopada 2005 roku Pan Schröder zakończył urzędowanie, a nowym kanclerzem Niemiec została wybrana Pani Merkel.

9. Dnia 9 grudnia 2005 roku w związku z ceremonią z okazji rozpoczęcia prac budowy gazociągu przez Morze Bałtyckie (*Ostseepipeline*) została opublikowana informacja, że Pan Schröder został mianowany przewodniczącym rady nadzorczej niemiecko-rosyjskiego konsorcjum „NEGP” (*Konsortium Nordeuropäische Gaspipeline*). Celem konsorcjum zarejestrowanego w Szwajcarii i będącego pod kontrolą rosyjskiego przedsiębiorstwa „Gazprom” było zbudowanie gazociągu mającego transportować rosyjski gaz do Europy Zachodniej. Wstępna zgoda na budowę gazociągu została podpisana dnia 11 kwietnia 2005 roku przez niemiecką spółkę BASF oraz Gazprom w obecności Pana Schrödera oraz rosyjskiego prezydenta Władimira Putina. Podpisanie właściwego kontraktu, przewidziane wstępnie na połowę października miało odbyć się podczas szczytu energetycznego w Moskwie. Ostatecznie miało ono miejsce 8 września 2005 roku, również w obecności Pana Schrödera oraz Putina, na dziesięć dni przed datą wcześniejszych wyborów.

10. W dniu ukazania się tej informacji [9 grudnia 2005 roku - przyp.tłum.] redaktor *BILD* próbował się bezskutecznie skontaktować z zastępcą rzecznika rządu S. (który to nadal pełnił swoją funkcję w nowym rządzie) w celu uzyskania na ten temat informacji. Następnego dnia ponowił on tę próbę, która również

pozostała bez odzewu. W odpowiedzi na postawione tego samego dnia trzecie zapytanie rzecznik prasowy poinformował dziennikarza, że Pan Schröder nie ma nic do dodania w sprawie, w której złożył już oficjalną deklarację w dniu 9 grudnia 2005 roku, zgodnie z którą przychylnie odniósł się do prośby partnerów o przyjęcie funkcji w radzie nadzorczej konsorcjum.

11. W niedzielę 11 grudnia 2005 roku dziennikarz *BILD* zadzwonił do wiceprzewodniczącego grupy parlamentarnej Wolnej Partii Demokratycznej (FDP), Pana Carla-Ludwiga Thiele.

12. W deklaracji potwierdzonej pod przysięgą a wygłoszonej dnia 14 grudnia 2005 roku dziennikarz przyznał, że Pan Thiele zastanawiał się, czy kanclerz Schröder już rozmawiał z Rosjanami na temat lukratywnego stanowiska przed rozpisaniem wyborów w maju 2005 roku. W odpowiedzi na zapytanie dziennikarza, co dokładnie miał na myśli, Pan Thiele powiedział: „Powinniśmy ujrzeć dziś w nowym świetle manewr prowadzący do wcześniejszych wyborów”. Dziennikarz zapytał zatem Pana Thiele, czy ma na myśli to, że Schröder mógł ewentualnie sprowokować nowe wybory, opierając się na rosyjskich obietnicach. Pan Thiele odpowiedział: „Trzeba sobie zadać to pytanie”. Pan Thiele wskazał, opierając się na swoim doświadczeniu politycznym, że kwestia zmiany działalności osobistej o takiej wadze musiała zostać ustalona o wiele wcześniej niż w miesiącu maju. Po czym zadał on dwa pytania: „Czy Schröder chciał pozbyć się swojej funkcji, ponieważ zaoferowano mu bardziej dochodowe stanowisko? Czy podejmując decyzję o wcześniejszych wyborach w beznadziejnej sytuacji politycznej, miał ku temu powody osobiste?”

Pan Thiele po wygłoszeniu swoich opinii zgodził się na ich cytowanie. Dnia 14 grudnia 2005 roku dziennikarz znów zadzwonił do Pana Thiele z pytaniem, czy po zwróceniu uwagi (*Abmahnung*) czasopismu *BILD* przez Pana Schrödera jest gotów nadal podtrzymać swoje stanowisko, na co Pan Thiele udzielił pozytywnej odpowiedzi.

B. Sporny artykuł

13. W wydaniu z 12 grudnia 2005 roku dziennik *BILD* opublikował na pierwszej stronie artykuł zatytułowany: „Ile naprawdę zarabia Schröder na projekcie gazociągu? – musi on ujawnić swoje rosyjskie wynagrodzenie” Na drugiej stronie dziennika pod tytułem: „Rosyjska pensja – czy Schröder zarobi ponad milion rocznie?” znajdował się następujący artykuł:

„Były kanclerz oraz rosyjski gaz: Fala szoku przeszła przez wszystkie partie polityczne, ponieważ Schröder zostaje szefem rady nadzorczej przedsiębiorstwa, które chce zbudować za cztery miliardy euro gazociąg biegnący pod Morzem Bałtyckim z Rosji do Niemiec. Kiedy był kanclerzem, dążył do realizacji tego projektu pomimo znacznych oporów.

Minister - prezydent Dolnej Saksonii, Christian Wulff (CDU) twierdzi, że Schröder musi teraz zareagować: albo odmówić przewodnictwa zarządu konsorcjum NEGP, albo ujawnić swoje rosyjskie dochody pochodzące z pełnienia owej funkcji!

Wulff powiedział *BILD*-owi: „Poprzez swoje zachowanie Gerhard Schröder ciężko zaszkodził reputacji polityki niemieckiej. Schröder musi odmówić prezesury w radzie nadzorczej, ponieważ jeśli tego nie zrobi, będziemy mieli wrażenie, że chodzi tu o wynagrodzenie jego zaangażowania w budowę gazociągu.”

Polityk dodał także: Jeśli Schröder mimo wszystko zaakceptuje nominację do rady nadzorczej, będzie zmuszony wykazać swoje zarobki. Jest to przewidziane w ustawie o jawności [dochodów], która została wzmocniona przez rząd Schrödera w tym roku. Fakt, że przedsiębiorstwo gazociągowe ma swoją siedzibę w Szwajcarii, nie będzie stanowił powodu, dla którego były kanclerz nie ma obowiązku przestrzegania tych reguł.

Wtajemniczeni szacują, że Schröder pobiera ponad milion dolarów rocznie za swoją pracę związaną z gazem. W rezultacie: Rosjanie nie są chciwi. Na przykład, pięciu członków rady nadzorczej rosyjskiego przedsiębiorstwa Northgas, filii Gazpromu, uzyskało łącznie siedem milionów dolarów odszkodowania.

To, że Schröder znalazł swoje miejsce w niemiecko-rosyjskim przedsiębiorstwie tak szybko, po tym jak opuścił rząd, nie spotyka się ze zrozumieniem w żadnej z partii. Co jest szczególnie drażliwą kwestią, dnia 11 kwietnia rosyjski gigant energetyczny Gazprom oraz niemieckie przedsiębiorstwo BASF podpisały memorandum w Hanowerze w sprawie wspólnej eksploatacji rosyjskich złóż gazu w obecności Schrödera oraz głowy państwa rosyjskiego Władimira Putina. Po złożeniu podpisów dwaj szefowie rządów zostali razem do późnej nocy przy lampce czerwonego wina.

Czy w tamtym momencie, na sześć tygodni przed ogłoszeniem przez Schrödera przyspieszonych wyborów jego zaangażowanie w międzynarodowe przedsiębiorstwo gazowe było już przedmiotem rozmów?

Wiceprzewodniczący grupy parlamentarnej FDP, Carl-Ludwig Thiele: „Trzeba sobie zadać to pytanie!” Thiele ma przerażające podejrzenie: „Czy Schroeder chciał pozbyć się swojej funkcji, ponieważ zaoferowano mu bardziej dochodowe stanowisko? Czy podejmując decyzję o wcześniejszych wyborach w beznadziejnej sytuacji politycznej, miał ku temu powody osobiste? Powinniśmy ujrzyć dziś w nowym świetle manewr prowadzący do wcześniejszych wyborów.”

Peter Ramsauer, szef grupy parlamentarnej (*Landesgruppe*) CSU [partia konserwatywna] Bundestagu: „Nie zawiera się takiego porozumienia dnia na dzień, a Gerhard Schröder jeszcze trzy tygodnie temu był kanclerzem. Powinien teraz odkryć swoje karty i powiedzieć, czy porozumienie to zostało zawarte podczas trwania jego mandatu.”

Wiceprzewodniczący grupy parlamentarnej CDU [partia konserwatywna] Wolfgang Bosbach: „Schröder powinien w końcu powiedzieć, o co chodzi w tej grze (*was Sache ist*)!”.

Rzecznik do spraw ekonomicznych grupy parlamentarnej „Zieloni” Matthias Berninger: „Schröder powinien teraz zapewnić maksymalną przejrzystość oraz ujawnić podpisany przez siebie kontrakt wraz z wysokością wynagrodzenia.”

14. Artykuł na stronie drugiej był zilustrowany zdjęciem Pana Schrödera w rosyjskiej czapce na głowie. U dołu znajdował się niewielki artykuł, informujący, że konsorcjum NEGP jest zarządzane przez byłego zarządcę Ministerstwa Bezpieczeństwa Wewnętrznego byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przyjaciela Pana Putina.

15. Nominacja Pana Schrödera na stanowisko prezesa rady nadzorczej spowodowała publiczne dyskusje i stała się przedmiotem reportażu w mediach oraz debat w parlamencie niemieckim, między innymi w dniu 15 grudnia 2005 roku.

16. Z artykułu w magazynie FOCUS (nr 50/2005), który ukazał się 12 grudnia 2005 roku, wynika, że dziennikarz tego magazynu zwrócił się do rządu Schrödera w sierpniu 2005 roku z zapytaniem, czy prawdziwe są informacje pochodzące z Moskwy o tym, jakoby Gazprom przygotowywał stanowisko dla Pana Schrödera. Rzecznik rządu stwierdził w odpowiedzi, iż byłoby to absurdem i że taka propozycja nie zaistniała.

17. W kwietniu 2006 roku opinia publiczna dowiedziała się, że pod koniec października 2005 roku, podczas gdy dawny rząd tymczasowo pełnił swoje funkcje w oczekiwaniu na wybór Pani Merkel na kanclerza, podpisano poręczenia w świetle których rząd niemiecki został gwarantem na sumę miliarda euro w imieniu dwóch banków niemieckich na rzecz Gazpromu oraz części gazociągu. Pan Schröder dał do zrozumienia, że nie był świadom istnienia tych podpisów, a Gazprom zadeklarował nie uciekanie się do poręczeń.

C. Zakwestionowane postępowanie sądowe

18. W bliżej nieokreślonym dniu w 2006 roku Gerhard Schröder złożył w sądzie rejonowym w Hamburgu wniosek o wydanie zakazu wszelkiego ponownego publikowania przez skarżącą spółkę następującego fragmentu artykułu:

„Thiele ma przerażające podejrzenie: „Czy Schröder chciał pozbyć się swojej funkcji, ponieważ zaoferowano mu bardziej dochodowe stanowisko? Czy podejmując decyzję o przyspieszonych wyborach w beznadziejnej sytuacji politycznej, miał ku temu powody osobiste?”

1) Wyrok sądu rejonowego

19. Wyrokiem z dnia 19 stycznia 2007 roku sąd rejonowy przyjął wniosek. Uznał on między innymi, że sporny cytat nie był ani stwierdzeniem faktu, ani osądem wartościującym, ale przypuszczeniem w formie pytań, którego zgodność z prawem powinna być zbadana w świetle reguł ustanowionych dla reportażu bazujących na podejrzeniach (*Verdachtsberichterstattung*). Zgodnie z tymi kryteriami sędzia powinien stwierdzić, czy reportaż podejmował temat w interesie publicznym, czy istniała podstawa faktyczna wystarczająca do sformułowania przypuszczenia, czy dziennik wykazał się odpowiednią skrupulatnością w trakcie poszukiwań, a także w trakcie podejmowania decyzji o publikacji reportażu, czy natura reportażu wskazywała w wystarczający sposób na to, że chodziło o przypuszczenie oraz na to, że w rzeczywistości fakty mogły być inne.

Sąd rejonowy uznał, że publikacja spornego fragmentu nie spełniała powyższych warunków o tyle, o ile skarżąca spółka nie starała się wcześniej uzyskać zdania Pana Schrödera w tym temacie ani też nie zebrała wystarczającej liczby faktów, mogącej usprawiedliwić rozpowszechnianie spornego fragmentu.

2) Wyrok sądu apelacyjnego

20. Wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2008 roku sąd apelacyjny w Hamburgu podtrzymał wyrok sądu rejonowego. Stwierdził on, że publikacja spornego cytatu była niezgodna z artykułem 823 § 1 kodeksu cywilnego w związku z artykułem 1004 § 1 (poprzez analogię) kodeksu cywilnego oraz prawem do ochrony dóbr osobistych (*Allgemeines Persönlichkeitsrecht* – zobacz Właściwe prawo i praktyka krajowa), ponieważ sugerowała czytelnikowi, że kanclerz Schröder podjął decyzję o rozpisanu wcześniejszych wyborów do parlamentu na podstawie prywatnych oraz interesownych pobudek. Sąd apelacyjny stwierdził, że nie ma potrzeby ustalać, czy sporny cytat jest prawdziwym pytaniem (otwartym)

lub stwierdzeniem faktu w formie pytania, ponieważ skarżąca wyraziła podejrzenie, które mogłoby zostać sformułowane jako pytanie. Sąd rejonowy miał więc w tym wypadku rację co do zastosowania kryteriów właściwych dla reportażu bazującego na podejrzeniach.

21. Sąd apelacyjny zauważył ponadto, że reportaż skarżącej spółki nie ograniczał się jedynie do przytoczenia wypowiedzi Pana Thiele, ale wkomponował ją w długi artykuł, którego intencją było poprowadzenie czytelnika w określonym kierunku. Przypomniawszy on, że artykuł zaczął się od informacji na temat spotkania Pana Schrödera z prezydentem rosyjskim Putinem w kwietniu 2005 roku i stawiał pytanie, czy przy tej okazji kwestia działalności kanclerza Schrödera dla „Gazpromu” została podjęta. Według sądu czytelnik został w ten sposób zachęcony do myślenia, że było możliwym zaistnienie porozumienia co do tego, że Pan Schröder obejmie stanowisko w sektorze prywatnym, oraz że wykorzystał on następnie porażkę w wyborach w regionie Nadrenia Północna-Westfalia jako pretekst do wywołania serii wydarzeń mających doprowadzić do pozbawienia go funkcji kanclerza. Sąd dodał także, że ten sposób rozumowania znalazł swoje potwierdzenie w dwóch pytaniach zawartych w spornym cytacie oraz w użyciu następujących wyrażen „manewr prowadzący do wcześniejszych wyborów” oraz „manewr ten ukazał się w zupełnie nowym świetle”.

22. Sąd apelacyjny wyjaśnił, że zasady dotyczące legalności reportażu bazujących na podejrzeniach odnoszą się do niniejszej sprawy, nawet jeśli kwestionowany reportaż nie podejrzewał Pana Schrödera o popełnienie przestępstwa. Decydującym jest fakt, że skarżąca spółka wyraziła podejrzenie zawierające w sobie znaczący, obraźliwy zarzut wobec byłego kanclerza. Artykuł sugerował tym samym, że ten ostatni oszukał opinię publiczną i wyborców co do prawdziwych przyczyn rozpisania wcześniejszych wyborów oraz że dał pierwszeństwo swoim własnym interesom finansowym przed dobrem publicznym, któremu był zobowiązany służyć jako kanclerz. Sąd apelacyjny uznał, że taki zarzut należy do najcięższych, jakie można postawić osobie piastującej jedną z najwyższych funkcji w Państwie. Użycie wyrażenia „prerażające podejrzenie” potwierdzało w oczach sądu wagę zarzutu.

23. Sąd apelacyjny w dalszej części wyroku wyjaśnia, że skarżąca spółka niedostatecznie przestrzegała zasad ustanowionych dla reportażu bazujących na podejrzeniach. Zgodnie z tymi zasadami reportaż powinien dotyczyć rzeczywistego przedmiotu interesu publicznego, opierać się na minimalnej ilości prawdziwych elementów, a także opisywać fakty w sposób obiektywny oraz wskazywać na warunki potwierdzające podejrzenie na równi z tymi, które przemawiałyby na korzyść osoby podejrzewanej, powinien z zasady uzyskać komentarz osoby podejrzewanej w związku z zarzutami oraz powinien być owocem poszukiwań spełniających wymagania skrupulatności dziennikarskiej.

24. Odnosząc te zasady do niniejszej sprawy, sąd apelacyjny wyjaśnia najpierw, że przedmiot reportażu leżał w interesie publicznym. Przyznaje on, że zaistniała także wystarczająca ilość faktów dających podstawę do podejrzeń. W tym celu przypomniał on przebieg zdarzeń tworzących kontekst artykułu: Pan Schröder przez cały czas trwania swojego mandatu kanclerza opowiadał się za projektem gazociągu, spotkał się także z prezydentem rosyjskim Putinem podczas

podpisania deklaracji przez dwa przedsiębiorstwa z prywatnego sektora ekonomicznego – rosyjskie i niemieckie – w dniu 11 kwietnia 2005 roku, zadecydował także o przeprowadzeniu przyspieszonych wyborów w momencie, kiedy jego partia znajdowała się w trudnej sytuacji po przegraniu wyborów w Nadrenii Północnej-Westfalii, spowodował procesy sprzyjające utracie przez niego mandatu kanclerza oraz, według sądu apelacyjnego, pomiędzy dniem przyspieszonych wyborów a ostatnim dniem mandatu kanclerza opinia publiczna dowiedziała się, że Pan Schröder objął bardzo dobrze płatne stanowisko w konsorcjum będącym pod kontrolą Gazpromu.

25. Sąd apelacyjny dodał również, że pytanie o to, w jaki sposób Pan Schröder objął to stanowisko, mogłoby być tym bardziej postawione, że to właśnie to wydarzenie leżało u podstaw formowania się opinii publicznej. Sąd uszczególnił także, że wymagania co do zgodności z prawem takiego reportażu nie powinny być zbyt wysokie. W przeciwnym wypadku możliwość komentowania przez media zachowań osób związanych z polityką mogłaby zostać ograniczona tylko i wyłącznie do sytuacji, w których istniałyby znaczne ilości wskazówek potwierdzających wyrażone podejrzenia. Takie ograniczenie nie jest akceptowalne w podobnej dziedzinie. Sąd apelacyjny podkreślił, że ktokolwiek przyciąga uwagę opinii publicznej, tak jak dzieje się to w przypadku polityków, musi zaakceptować fakt, że próg, od którego jego zachowanie wzbudza zainteresowanie mediów, jest o wiele niższy niż w przypadku osób spoza sfery politycznej.

26. Sąd apelacyjny zarzucił pozwanej publikacji brak obiektywizmu oraz zrównoważenia. Przypomniawszy on, że wyjawienie faktów w reportażu nie powinno prowadzić do przedwczesnego osądzenia (*Vorverurteilung*) osoby będącej jego przedmiotem. Z przedwczesnym osądzeniem mamy do czynienia, gdy reportaż daje do zrozumienia, że osoba podejrzewana zrobiła to, o co jest podejrzewana, a także, gdy jest celowo wybiórczy i zakłamuje fakty w celu wywołania sensacji z pominięciem warunków działających na korzyść podejrzewanej osoby. Według sądu apelacyjnego tak właśnie było w przypadku spornego reportażu, ponieważ nie wspomniawszy ani słowem o elementach mogących osłabić postawiony zarzut, ale przytoczył jedynie okoliczności potwierdzające podejrzenia, które zostały dodatkowo skumulowane w spornym cytacie.

27. W tym względzie sąd apelacyjny zaobserwował, że reportaż nie wspomniawszy o tym, iż przegrana w wyborach w Nadrenii Północnej-Westfalii w maju znacząco osłabiła autorytet większości rządowej na poziomie federalnym i mogła stanowić ważny powód dla zwrócenia się do wyborców, za pomocą wcześniejszych wyborów, z zapytaniem, czy nadal wspierają oni większość rządzącą. Reportaż nie wspomniawszy także w żadnym momencie, że kanclerz Schröder nie okazał postawy rezygnacji, ale pozostał aktywny i waleczny podczas kampanii elektoralfnej. Zgodnie z opinią sądu, w momencie ukazania się artykułu nie istniała żadna informacja pochodząca od osób z kręgu Pana Schrödera, jakoby ten podjął decyzję o rozpisaniu wcześniejszych wyborów z nieuzasadnionych powodów (*sachfremd*).

28. Sąd apelacyjny dodał także, że skarżąca spółka nie miała podstaw do twierdzenia, że te warunki [świadczące na korzyść byłego kanclerza – przyp. tłum.] były na tyle dobrze znane czytelnikom, że nie było koniecznym ich

przypominanie w reportażu, ponieważ cały artykuł starał się zasugerować czytelnikowi, że nie istniały warunki pozwalające na zakwestionowanie przedstawionych w nim faktów. Tym samym to, że artykuł został uznany za podejmujący temat istotny dla interesu publicznego, nie zwalnia skarżącej spółki z obowiązku zaprezentowania rzeczywistości w sposób zrównoważony. W tym momencie sąd doprecyzował, że skarżąca spółka miała prawo krytykować Pana Schrödera. Jednakże, biorąc pod uwagę nadzwyczaj wysoką wagę postawionego zarzutu, można by wymagać od niej wskazania, że przedstawione fakty nie zostały jeszcze udowodnione.

29. Sąd apelacyjny uznał również, że skarżąca spółka nie przeprowadziła wystarczającego badania faktów przed publikacją artykułu. Sąd uznał, że niezależnie od tego, czy od cytowanego polityka można wymagać podjęcia badania faktów przed sformułowaniem swoich pytań, przed publicznym powtarzaniem pytań, które zawierały w sobie ciężkie zarzuty, skarżąca miała obowiązek lepszego naświetlenia faktów we własnym zakresie. Uznał on jednocześnie, że istniały okoliczności umożliwiające przeprowadzenie takich dociekań.

Zdaniem sądu skarżąca spółka mogła zwrócić się do konsorcjum w Szwajcarii, do Pana Schrödera lub do jednego z jego współpracowników w celu dowiedzenia się, kiedy stanowisko Pana Schrödera zostało stworzone lub przewidziane, kiedy Pan Schröder dowiedział się o istnieniu tego stanowiska oraz kiedy i przez kogo to stanowisko zostało mu zaproponowane. Sąd apelacyjny dodał, iż fakt, że inne media zdawały sprawę z podobnych przypuszczeń, nie może stanowić okoliczności łagodzącej dla skarżącej spółki. Nie zapytały one zresztą, podobnie jak skarżąca spółka, o zdanie Pana Schrödera. W opinii sądu apelacyjnego, niezależnie od kwestii, czy istnieje każdorazowo wymóg zwrócenia się o zdanie osoby podejrzewanej w przypadku relacjonowania podejrzeń, w celu wypełnienia wymogów skrupulatności dziennikarskiej obowiązkiem prasy jest w każdym przypadku skontaktowanie się z osobą zainteresowaną przed opublikowaniem przypuszczeń na temat pobudek działania tej osoby, pod warunkiem, że możliwe jest skontaktowanie się z tą osobą. Sąd apelacyjny uznał, że obowiązek ten był o tyle bardziej konieczny w niniejszym przypadku, że wyrażony zarzut był szczególnej wagi.

3) Postanowienie Federalnego Sądu Najwyższego

30. Postanowieniem z dnia 13 stycznia 2009 roku Federalny Sąd Najwyższy odrzucił wniosek skarżącej spółki o wszczęcie postępowania kasacyjnego, uzasadniając to tym, że sprawa nie dotyczy kwestii o znaczeniu fundamentalnym ani też jej ponowne rozpatrzenie nie jest konieczne dla rozwoju prawa, ani dla zagwarantowania jednolitości orzecnictwa sądów.

4) Postanowienie Federalnego Sądu Konstytucyjnego

31. Dnia 18 lutego 2010 roku, jedna z izb Federalnego Sądu Konstytucyjnego odmówiła przyjęcia do rozpoznania skargi konstytucyjnej złożonej przez skarżącą spółkę (sygn. 1 BvR 368/09). Sąd ten nie uzasadnił swojego postanowienia.

II. WŁAŚCIWE PRAWO I PRAKTYKA KRAJOWA

32. Artykuł 823 § 1 kodeksu cywilnego (*Bürgerliches Gesetzbuch*) stanowi, że kto celowo lub poprzez zaniedbanie, bezprawnie powoduje zagrożenie dla życia, nietykalności cielesnej, zdrowia, wolności, własności lub innego podobnego prawa drugiego człowieka, jest zobowiązany do usunięcia negatywnych skutków swojej działalności.

33. Zgodnie z artykułem 1004 § 1, w razie ingerencji we własność dokonanej w inny sposób niż poprzez jej przywłaszczenie lub nielegalne przetrzymanie, właściciel może wymagać od sprawcy czynu jego zaprzestania. Jeśli istnieje obawa ponownej ingerencji, właściciel może podjąć działania w celu otrzymania zakazu prewencyjnego.

34. W wyroku z dnia 25 maja 1954 roku (sygn. I ZR 311/53), Federalny Sąd Najwyższy uznał powszechne prawo do ochrony dóbr osobistych w świetle artykułów 1 § 1 (godność człowieka) oraz 2 § 1 (prawo do swobodnego rozwoju osobowości) Ustawy Zasadniczej.

PRAWO

I. ZARZUT NARUSZENIA ARTYKUŁU 10 KONWENCJI

35. Skarżąca spółka zarzuca naruszenie prawa do wolności wyrażania opinii, przewidzianego artykułem 10 Konwencji, który we właściwej części stanowi, co następuje:

„1. Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe (...)

2. Korzystanie z tych wolności, jako pociągające za sobą obowiązki i odpowiedzialność, może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym (...) z uwagi na ochronę dobrego imienia i praw innych osób (...).”

A. Dopuszczalność skargi

36. Trybunał stwierdza, że skarga nie jest w sposób oczywisty nieuzasadniona w świetle artykułu 35 § 3 lit. a) Konwencji oraz, że nie można jej uznać za niedopuszczalną z jakiegokolwiek innego powodu. Należy ją zatem uznać za dopuszczalną.

B. Przedmiot skargi

1. Stanowiska stron

a) Skarżąca spółka

37. Skarżąca spółka wskazuje, że przedmiotem niniejszej skargi jest zakaz reprodukcji cytatu z wypowiedzi deputowanego do niemieckiego Parlamentu Federalnego, który zakwestionował motyw decyzji politycznej byłego kanclerza Niemiec. Niniejsza sprawa różni się zatem od sprawy *Pedersen i Baadsgaard przeciw Danii* ([Wielka Izba], nr 49017/99, CEDH 2004-XI) dotyczącej stwierdzenia faktu, który okazał się fałszywy.

38. Skarżąca spółka twierdzi, że nie wskazuje, iż pytania sformułowane przez Pana Thiele były czysto retoryczne i że w rzeczywistości nie szukała ona na nie odpowiedzi. Zauważa ona, że sądownictwo niemieckie nie zebrało w tej kwestii żadnych dowodów, a pytanie, dlaczego Pan Schröder sprowokował przedterminowe wybory do parlamentu, było żywo dyskutowane publicznie. Przytacza ona przebieg wydarzeń po ogłoszeniu przez Pana Schrödera zamiaru przeprowadzenia przyspieszonych wyborów: decyzja kanclerza o złożeniu wniosku o udzielenie votum zaufania w celu przegrania głosowania, przyspieszenie daty podpisu umowy z Gazpromem, gwarancje udzielone przez rząd tymczasowy pod koniec października, nietypowa rezygnacja Pana Schrödera ze swojego mandatu deputowanego, a także ogłoszenie jedynie dwa i pół tygodnia po zakończeniu funkcji kanclerza, że zaakceptował on posadę w NGEP.

39. Skarżąca spółka potwierdza, że wszystkie te fakty były nadal aktualne w momencie ukazania się artykułu. Podkreśla ona, że inni politycy oraz inne media również kwestionowały motyw kierujący Panem Schröderem jak również to, że stwierdzenie Pana Ramsauera, przytoczone w artykule dziennika *BILD* („Schröder powinien teraz odkryć swoje karty i powiedzieć, czy porozumienie to zostało zawarte podczas trwania jego mandatu”), wyrażało ostatecznie to samo pytanie, które zadał Pan Thiele.

40. Skarżąca spółka nie zgadza się ze zdaniem sądu apelacyjnego, zgodnie z którym powinna ona była sprawić, by reportaż był bardziej zrównoważony i wspominał także o okolicznościach, jakie przeczyłyby przypuszczeniu na temat tego, że Pan Schröder sprowokował przyspieszone wybory z interesownych pobudek. Podkreśla ona, że stwierdzenie sądu apelacyjnego o tym, że Pan Schröder pozostał zmotywowany do walki podczas kampanii elektoralfnej, jest stwierdzeniem subiektywnym i otwartym na inne interpretacje, a także, iż nie można narzucić dziennikowi umieszczenia podobnej wzmianki.

41. Skarżąca spółka utrzymuje także, że sąd apelacyjny nie ma racji stwierdzając, że nie starała się ona o uzyskanie opinii byłego kanclerza. Przypomina ona, że dziennikarze *BILD* zwrócili się trzy razy do zastępcy rzecznika rządu przed uzyskaniem następującej odpowiedzi: Pan Schröder nie ma nic do dodania do swej deklaracji wygłoszonej dzień wcześniej. Skarżąca spółka podkreśla, że przedstawiła te okoliczności przed sądownictwem cywilnym.

42. Skarżąca spółka jest zdania, że uzyskanie opinii Pana Schrödera nie byłoby tak czy inaczej konieczne, ponieważ nie chodziło o podejrzenie kryminalne wobec osoby prywatnej lub nieznanej, ale o opublikowanie pytania

deputowanego na temat zachowania byłego szefa rządu. Według skarżącej spółki, debata polityczna nie byłaby możliwa, jeśli media, chcąc opublikować słowa jednego polityka na temat innego polityka, byłyby każdorazowo zobligowane do wcześniejszego uzyskania opinii tego ostatniego. Skarżąca spółka ocenia, że podobnie jak w przypadku skarżącego w sprawie *Gorelishvili przeciw Gruzji* (nr 12979/04, 5 czerwca 2007 roku), nie była ona zobowiązana do podjęcia dalszych ustaleń przed opublikowaniem spornego fragmentu.

b) Rząd

43. Rząd utrzymuje, że sądy niemieckie, świadome tego, iż mamy do czynienia z reportażem na temat polityczny o dużym znaczeniu dla interesu publicznego, odpowiednio dokładnie rozważyły znaczenie wolności wyrażania opinii w niniejszej sprawie, ale stwierdziły, że skarżąca spółka nie wypełniła prawidłowo swoich dziennikarskich obowiązków i odpowiedzialności. Zgodnie z opinią rządu, sporny fragment powinien zostać rozumiany jako stwierdzenie faktów nawet, jeśli przybrał formę pytania. W rezultacie, dziennik wydawany przez skarżącą spółkę nie próbował znaleźć odpowiedzi na pytania postawione przez Pana Thiele, ale starał się raczej przekazać swoje zdanie, iż planowane przejście Pana Schrödera do sektora prywatnego mogło być, według dziennika, decydującym powodem podjęcia decyzji o przyspieszonych wyborach. W każdym razie, nawet jeśliby uznać, że komentarz Pana Thiele był prawdziwym pytaniem lub stanowił ocenę wartościującą, pozostałby on i tak niezgodny z prawem, ponieważ nie miał on wystarczającego oparcia w faktach.

44. Rząd przypomina, że im bardziej przypuszczenie jest poważne, tym podstawa w postaci faktów powinna być bardziej solidna (zob. sprawa *Pedersen i Baadsgaard, op. cit.*, § 78). Przyznaje on, że przypuszczenie jakoby Pan Schröder zaniedbał dobro wspólne, jest jednym z najcięższych zarzutów jakie można postawić osobie piastującej funkcję publiczną, skarżąca spółka powinna była zatem uzyskać zdanie zainteresowanego przed opublikowaniem spornego fragmentu. Jednakże, skarżąca spółka nie przedsięwzięła żadnych kroków w tym kierunku. Rząd dodaje w tym miejscu, że zapytanie o informacje skierowane do zastępcy rzecznika rządu dotyczyło jedynie konsorcjum NGEF w ogólnym kontekście i nie miało żadnego powiązania z kwestią podjętą w spornym fragmencie. Ponadto, Pan Schröder nie miał możliwości udowodnienia, że podejrzenia na nim spoczywające były bezpodstawne.

45. Rząd zauważa, że żadna okoliczność w niniejszej sprawie nie pozwala na stwierdzenie, tak jak czyniła to skarżąca spółka odnosząc się do wyroków *Dichand i Inni przeciw Austrii* (nr 29271/95, 26 lutego 2002 roku) oraz *Gorelishvili (op. cit.)*, że obowiązek skrupulatności po stronie skarżącej spółki został zmniejszony. Przypomina on, że ponieważ artykuł niezaprzeczalnie dotyczył tematu będącego w interesie publicznym, tylko szczególny fragment został objęty spornym zakazem. Wszystkie inne spekulacje i zarzuty wobec Pana Schrödera w artykule posiadały wystarczające oparcie w faktach i w związku z tym mogły zostać opublikowane.

46. Fakt, że sporny fragment dotyczył zdania wygłoszonego przez osobę trzecią, w tym przypadku przez polityka, nie jest w opinii Rządu wystarczający, by

fragment ten stał się zgodny z prawem. Wskazuje on na ryzyko, że media mogłyby rozpowszechniać oszczercze opinie bez poszanowania żadnej z zasad etyki dziennikarskiej pod pretekstem, że posługują się cytatem osoby trzeciej. Jest to ryzyko o tyle realne, o ile w spornym artykule granice pomiędzy własną inicjatywą dziennika a cytowanym zdaniem osoby trzeciej są płynne. Według Rządu nie chodziło o przytoczenie zdania wcześniej wygłoszonego w przestrzeni publicznej przez polityka, ale o odpowiedź, jakiej Pan Thiele udzielił podczas wywiadu telefonicznego na dokładnie sprecyzowane i mające swój cel pytanie dziennikarza.

47. Dla Rządu niniejszy przypadek ma cechy wspólne z wcześniej cytowaną sprawą *Pedersen i Baadsgaard*. W obu sprawach nałożone przez sądy zakazy nie dotyczyły ogólnej informacji kierowanej do społeczeństwa na temat związany z interesem publicznym, ale konkretnych i wyizolowanych stwierdzeń, których jakość i zakres wykraczały poza ogólną treść odpowiednio programu i artykułu. Tak jak w przypadku sprawy *Pedersen i Baadsgaard* (§§ 74-76), poprzez wykorzystanie zdania następującego zaraz po cytacie z wypowiedzi Pana Thiele („manewr prowadzący do wcześniejszych wyborów”, który powinien zostać dostrzeżony „w całkiem nowym świetle”), dziennik *BILD* pozostawił czytelników z jedną tylko możliwą interpretacją, a mianowicie, że były kanclerz posłużył się wyborami w sposób instrumentalny w celu zaspokojenia swoich interesów. Rząd dodaje, że choć w sprawie *Pedersen i Baadsgaard* Trybunał zarzucił skarżącym brak podjęcia bardziej szczegółowego badania oraz brak sprawdzenia wypowiedzi świadka, skarżąca spółka w obecnej sprawie po prostu nie przeprowadziła żadnych badań. Poza tym, w obu sprawach zarzuty sformułowane wobec podejrzewanych osób były szczególnej wagi, a reportaże zostały rozpowszechnione na szeroką skalę.

48. Rząd zauważa na koniec, że inne artykuły, na które powołuje się skarżąca spółka w swoich obserwacjach, zarzucały byłemu kanclerzowi przyjęcie prywatnych dyspozycji na wypadek niepowodzenia elektorального, ale nie insynuowały, że Pan Schröder celowo przegrał wybory. Dodaje on także, że fakt, że sąd apelacyjny zarzucił dziennikowi nieumieszczenie wzmianki na temat walecznej postawy Pana Schrödera podczas kampanii elektorальной, nie może być rozumiany jako nałożenie ogólnego obowiązku na skarżącą spółkę włączenia „pozytywnych” wypowiedzi na temat byłego kanclerza. Wprost przeciwnie, sąd uznał, że pominięcie to miało szczególne znaczenie w tym akurat przypadku, ponieważ dziennik pozbawił w ten sposób swoich czytelników znaczącej wskazówki, świadczącej przeciw insynuacjom zawartym w spornym cytacie. Sąd apelacyjny wysnuł z tego wniosek, że działanie skarżącej spółki nie mogło być uznane za podjęte „w dobrej wierze” ani w zgodzie z zasadami etyki dziennikarskiej.

2. Uwagi strony trzeciej

49. Stowarzyszenie *Media Legal Defence Initiative* [Inicjatywa na rzecz Obrony Prawnej Mediów] stwierdza między innymi, że nie można wymagać od mediów, aby w każdej sprawie przeprowadzały na własną rękę dochodzenie przed opublikowaniem wypowiedzi osoby trzeciej, która może zawierać zniesławiające stwierdzenia. Należy uznać, że istnieją przypadki o wielkim

znaczeniu dla interesu publicznego, w których media mają prawo, a nawet obowiązek, publikowania opinii osób trzecich, których prawdziwości uprzednio nie sprawdziły.

Stowarzyszenie interweniujące wskazuje na ryzyko nadużycia w przypadku zobowiązania mediów do uzyskania zdania osób, których dotyczy dany reportaż, ponieważ w interesie tych ostatnich jest tłumienie i powstrzymanie uprawnionej debaty publicznej na temat ich dotyczący. Sprzeciwia się ono także konkluzji, jakoby pominięcie niektórych faktów czy elementów równoważne było z brakiem obiektywności reportażu. Wybór treści oraz formy reportażu nie należy do Państw, ale do mediów (*Axel Springer AG przeciw Republice Federalnej Niemiec* [Wielka Izba], nr 39954/08, § 81, 7 lutego 2012 roku; *Jersild przeciw Danii*, 23 września 1994 roku, § 31, seria A nr 298). *Media Legal Defence Initiative* podkreśla także, że relacjonowanie informacji dotyczących tematów związanych z debatą publiczną ma często charakter ciągły, możliwe jest więc, że pytanie postawione w jednym reportażu znajduje swoją odpowiedź w kolejnym reportażu powstałym w ramach tej samej debaty.

3. Ocena Trybunału

50. Trybunał zauważa, że strony w obecnej sprawie są zgodne, że rozstrzygnięcia sądów, wydane w niniejszej sprawie, stanowiły ingerencję w prawo skarżącej spółki do wolności wyrażania opinii w rozumieniu artykułu 10 Konwencji, a ingerencja ta została przewidziana przez artykuły 823 § 1 oraz 1004 § 1 kodeksu cywilnego, czytany w świetle prawa do ochrony dóbr osobistych. Trybunał podziela tę opinię.

51. Trybunał uważa, podobnie jak Rząd, że ingerencja miała uprawniony cel, to jest ochronę dobrego imienia oraz praw innych osób w rozumieniu artykułu 10 § 2 Konwencji. W odniesieniu do twierdzenia skarżącej spółki, że nałożony zakaz raczej szkodził reputacji Pana Schrödera, Trybunał uważa, że kwestia ta dotyczy raczej pytania, czy ingerencja była „konieczna w społeczeństwie demokratycznym” (zob. sprawa *Dichand i Inni*, *op. cit.*, § 33).

52. Trybunał musi zatem ustalić, czy przedmiotowa ingerencja była „konieczna w społeczeństwie demokratycznym” dla osiągnięcia wskazanych wyżej celów.

a) Zasady ogólne

53. Trybunał przywołuje zasady ogólne, które wynikają z jego orzecznictwa w tej dziedzinie (zobacz między innymi, *Stoll przeciw Szwajcarii* [Wielka Izba], nr 69698/01, §§ 101-105, CEDH 2007-V; *Vides Aizsardzības Klubs przeciw Łotwie*, nr 57829/00, § 40, 27 maja 2004 roku; *Ungváry i Irodalom Kft przeciw Węgrom*, nr 64520/10, §§ 37-48, 3 grudnia 2013 roku).

54. Trybunał przypomina w szczególności, że artykuł 10 § 2 dopuszcza jedynie niewielkie ograniczenia wolności wyrażania opinii w odniesieniu do dyskursu politycznego lub wypowiedzi w sprawach interesu ogólnego (*Brasilier przeciw Francji*, nr 71343/01, § 41, 11 kwietnia 2006 roku). Ponadto, granice dopuszczalnej krytyki w odniesieniu do polityków jako takich są większe niż w odniesieniu do osób prywatnych: w odróżnieniu od tych drugich, politycy

wystawiają się w nieunikniony sposób i świadomie na możliwość dokładnego badania ich wypowiedzi i działań przez dziennikarzy i opinię publiczną, w rezultacie muszą oni okazać dużo większą tolerancję (zob. *Lingens przeciw Austrii*, 8 lipca 1986 roku, § 42, seria A nr 103).

55. W przypadkach takich jak niniejsza sprawa Trybunał uwzględnia również kluczową rolę, jaką odgrywa prasa w społeczeństwie demokratycznym. Chociaż prasa nie powinna przekraczać pewnych granic, w szczególności związanych z ochroną dobrego imienia oraz praw innych osób, tym niemniej do jej zadań należy przekazywanie (w sposób zgodny z jej obowiązkami i odpowiedzialnością) informacji oraz idei na wszelkie tematy związane z interesem ogólnym. Nie tylko prasa ma za zadanie rozpowszechnianie informacji oraz idei, ale także opinia publiczna ma prawo do ich otrzymywania. W przeciwnym razie, prasa nie mogłaby odgrywać swojej niezbywalnej roli strażnika interesu publicznego (zob. *Bladet Tromsø i Stensaas przeciw Norwegii* [Wielka Izba], nr 21980/93, §§ 59 i 62, CEDH 1999-III, i *Pedersen i Baadsgaard*, *op. cit.*, § 71).

56. Należy też przypomnieć, że w sprawach takich jak niniejsza, które wymagają wyważenia między prawem do wolności wyrażania opinii a prawem poszanowania życia prywatnego, wynik postępowania nie powinien z zasady być zależny od tego, czy sprawa została podniesiona przed Trybunałem na podstawie artykułu 8 Konwencji przez osobę, której dotyczy reportaż, czy też na podstawie artykułu 10 przez wydawcę, który go opublikował. W istocie oba te prawa zasługują na równe poszanowanie. To znaczy, że margines oceny powinien z zasady być taki sam w obu przypadkach. Jeśli próba wyważenia praw została podjęta przez sądy krajowe z poszanowaniem kryteriów ustanowionych przez orzecznictwo Trybunału, jedynie poważne powody mogłyby uzasadniać, by Trybunał interweniował w zdanie sądownictwa krajowego (zob. *Axel Springer AG*, *op. cit.*, § 87; *Von Hannover przeciw Republice Federalnej Niemiec (nr 2)* [Wielka Izba], nr 40660/08 i 60641/08, § 106, CEDH 2012).

57. We wcześniej cytowanych wyrokach *Axel Springer AG* (§§ 89-95) oraz *Von Hannover (nr 2)*, (§ 108-113) Trybunał podsumował kryteria istotne dla znalezienia równowagi między prawem do wolności wyrażania opinii a prawem do poszanowania życia prywatnego, w tym: wkład do debaty w interesie ogólnym; jak bardzo znana jest osoba, której dotyczy wypowiedź; przedmiot reportażu; forma oraz skutki publikacji, a także surowość nałożonych sankcji (zobacz także *Tănăsoaica przeciw Rumunii*, nr 3490/03, § 41, 19 czerwca 2012 roku; et *Verlagsgruppe News GmbH i Bobi przeciw Austrii*, nr 59631/09, § 72, 4 grudnia 2012 roku; *Küchl przeciw Austrii*, nr 51151/06, § 67, 4 grudnia 2012 roku; *Ungváry i Irodalom Kft*, *op. cit.*, § 45).

b) Zastosowanie do niniejszej sprawy

i. Wkład do debaty w interesie ogólnym

58. Trybunał zauważył, że sporny fragment stanowił część artykułu opublikowanego w dzienniku wysokonakładowym na temat nominacji Pana Schrödera na stanowisko prezesa zarządu niemiecko-rosyjskiego konsorcjum

wkrótce po zakończeniu jego funkcji kanclerza Niemiec.

Reportaż podnosił w szczególności kwestię, czy i w jakim stopniu Pan Schröder skorzystał z decyzji politycznych, jakie sam podjął jako szef rządu, w celu przygotowania zmiany swojego statusu. Temat reportażu w sposób oczywisty dotyczył ważnego interesu publicznego. Jest to szczególnie widoczne w zakazanym fragmencie, który stawiał pytanie, czy Pan Schröder chciał się pozbyć funkcji kanclerza Niemiec z powodu zaproponowanej mu posady w konsorcjum.

ii. Jak bardzo znana jest osoba, której dotyczy wypowiedź?

59. W odniesieniu do kwestii, jak bardzo znany był Pan Schröder, należy podkreślić, że był on szefem niemieckiego rządu w czasie wydarzeń relacjonowanych w przedmiotowym artykule, był więc osobistością polityczną bardzo wysokiej rangi.

iii. Przedmiot reportażu oraz natura informacji

60. Jeśli chodzi o przedmiot reportażu Trybunał zauważa, że artykuł nie odnosił się do szczegółów z życia prywatnego Pana Schrödera w celu zaspokojenia ciekawości pewnej grupy odbiorców (zob. *Axel Springer, op. cit.*, § 91), ale odnosił się do jego postępowania w czasie sprawowania przez niego funkcji kanclerza Niemiec oraz do jego kontrowersyjnej nominacji w niemiecko-rosyjskim konsorcjum wkrótce po zakończeniu pełnienia funkcji politycznej. W konsekwencji wolność wyrażania opinii powinna być rozumiana szeroko w przypadku niniejszej sprawy.

61. Trybunał zauważa, że sądy niemieckie obłożyły zakazem zakwestionowany fragment na tej podstawie, że nie odpowiadał on kryteriom ustanowionym dla relacjonowania na temat podejrzeń, które to kryteria miały zastosowanie w niniejszej sprawie. W tej kwestii zauważyły one, że nawet jeśli Pan Schröder nie został podejrzany o popełnienie przestępstwa, tym niemniej skarżąca spółka przekazała poważny i obraźliwy zarzut wobec niego. Choć sądy przyznały, że reportaż dotyczył sprawy będącej w interesie publicznym, zarzuciły skarżącej spółce, między innymi, brak obiektywizmu oraz wyważenia, a także brak próby uzyskania zdania Pana Schrödera lub osoby z jego kręgu przed publikacją.

62. Trybunał zauważa, że sądy niemieckie pozostawiły otwartym pytanie, czy sporny fragment był stwierdzeniem faktów czy też sądem wartościującym, zamiast tego uznały, że skarżąca spółka sformułowała podejrzenie, którego zgodność z prawem powinna zostać oceniona w świetle kryteriów odnoszących się do relacjonowania podejrzeń. W opinii Rządu, sądy niemieckie słusznie uznały, że zdanie Pana Thiele wyrażało domniemanie na temat faktów i w rzeczywistości stanowiło pytanie retoryczne, na które skarżąca spółka nie próbowała znaleźć odpowiedzi.

63. Trybunał zauważa przede wszystkim, że skarżąca spółka przytoczyła w artykule komentarz, który niezaprzeczalnie zostało uczyniony przez Pana Thiele. Jeśli chodzi o samą treść jego pytań, Trybunał przypomina, że rozróżnienie między przypisaniem faktów a osądem wartościującym może niekiedy okazać się trudne, szczególnie w sytuacji, kiedy mamy do czynienia, tak jak w niniejszej sprawie, z przypuszczeniami na temat motywów zachowania osoby trzeciej (zob.

mutatis mutandis, *Fleury przeciw Francji*, nr 29784/06, § 49, 11 maja 2010 roku). W odróżnieniu od sprawy *Pedersen i Baadsgaard* (zob. § 76), w przypadku której Trybunał uznał, że oskarżenie sformułowane przez skarżących stanowiło stwierdzenie faktów, których prawdziwość była możliwa do udowodnienia, pytania postawione przez Pana Thiele na temat pobudek, które doprowadziły Pana Schrödera do podjęcia decyzji o przedterminowych wyborach, były ze swej natury trudne do udowodnienia. W tym względzie Trybunał uznawał wcześniej, że konkluzje na temat motywów lub ewentualnych intencji osób stanowią raczej osąd wartościujący niż przypisanie faktów, które byłoby możliwe do wykazania (zob. *a/s Diena i Ozoliņš przeciw Łotwie*, nr 16657/03, § 81, 12 lipca 2007 r.; *Ungváry i Irodalom Kft, op. cit.*, § 52).

64. W każdym razie, choć w świetle orzecznictwa Trybunału stwierdzenie mające charakter osądu wartościującego powinno w sposób wystarczający mieć podstawę w faktach (*Pedersen i Baadsgaard, op. cit.*, § 76), Trybunał zauważa, że sąd apelacyjny, w przeciwieństwie do sądu rejonowego, uznał, iż istniała wystarczająca ilość faktów, które usprawiedliwiały relacjonowanie podejrzeń wobec Pana Schrödera. Sąd apelacyjny zarzucił natomiast skarżącej spółce, że, po pierwsze, nie wspomniała ona o elementach osłabiających podejrzenia, ale wyłącznie o okolicznościach je potwierdzających, oraz, po drugie, że skarżąca spółka nie podjęła się badań w celu lepszego wyjaśnienia faktów przed publikacją pytań Pana Thiele, a w szczególności, że nie zapytała o zdanie Pana Schrödera.

65. Trybunał zauważa w pierwszej kolejności, że pytania objęte zakazem dotyczyły sprawy politycznej o interesie ogólnym, a także, że – jak stwierdził sąd apelacyjny – nie zarzucały one, iż Pan Schröder popełnił przestępstwo. Na żadnym zresztą etapie postępowania nie sugerowano, iż zachowanie Pana Schrödera mogłoby stać się przedmiotem dochodzenia karnego. Podobnie jak sąd apelacyjny, Trybunał zauważa, że pytania postawione przez Pana Thiele mogły opierać się na pewnej liczbie faktów, oraz że ogłoszenie przez Pana Schrödera faktu zaakceptowania nowego stanowiska było przedmiotem wielu artykułów prasowych, a także debaty w parlamencie. Należy również przyznać, że pytania postawione przez Pana Thiele nie były jedynymi pytaniami przytoczonymi w artykule *BILD-u*, ale wpisywały się w serię cytatów z wypowiedzi wielu osób związanych z różnymi partiami politycznymi. Trybunał przypomina, że nie należy ani do niego ani do sądów krajowych narzucanie prasie wyboru sposobu relacjonowania w danej sprawie (zob. *Jersild, op. cit.*, § 31; *Erla Hlynisdóttir przeciw Islandii*, nr 43380/10, § 70, 10 lipca 2012 roku) ani decydowanie, które informacje powinny lub nie powinny znaleźć się w danym raporcie.

66. Trybunał jest w stanie także podzielić zdanie skarżącej spółki, że wydarzenia, do których doszło pomiędzy decyzją kanclerza o rozpisaniu wcześniejszych wyborów a ogłoszeniem przez niego informacji na temat zaakceptowania posady w konsorcjum, były na tyle znane, że pozostawały w świadomości czytelników w momencie ukazania się artykułu. Ponadto, skarżąca spółka miała rację twierdząc, że szef rządu posiadał liczne możliwości informowania opinii publicznej o swoich wyborach politycznych. W tym kontekście warto też zauważyć, że w świetle artykułu w magazynie *Focus* z dnia 12 grudnia 2005 roku, dziennikarz tego czasopisma zwrócił się do rządu w sierpniu 2005 roku w celu dowiedzenia się, czy informacje, że Gazprom

przygotowuje stanowisko dla Pana Schrödera były prawdziwe. Rzecznik rządu zaprzeczył, by istniała jakakolwiek oferta tego rodzaju (zobacz paragraf 16 powyżej).

67. W świetle przedstawionych okoliczności, Trybunał nie może przychylić się do zdania sądów krajowych, jakoby artykuł powinien być zawierać w sobie również elementy przemawiające na korzyść byłego kanclerza. Jako osoba piastująca jedną z najwyższych funkcji politycznych w państwie niemieckim, powinien on wykazać się o wiele większą tolerancją niż zwyczajny obywatel (zobacz także *mutatis mutandis*, *Lingens op. cit.*, § 43; *Dichand i Inni, op. cit.*, § 51; *Feldek, op. cit.*, § 85).

68. Trybunał zauważa następnie, że chociaż skarżąca spółka rozpowszechniła w swoim dzienniku sporny fragment, to jednak autorem tych pytań był polityk i deputowany do parlamentu niemieckiego. Trybunał przypomina, że nie tylko prasa ma za zadanie rozpowszechnianie informacji oraz idei na tematy związane z interesem publicznym przy jednoczesnym poszanowaniu swych obowiązków i odpowiedzialności, ale także opinia publiczna ma prawo do otrzymywania informacji oraz idei na te tematy (zobacz paragraf 53 powyżej). W opinii Trybunału jest to szczególnie istotne w odniesieniu do kwestii stanowiących przedmiot debaty publicznej, a więc w obszarze, w którym wolność wyrażania opinii ma najwyższe znaczenie (zob. *Lingens, op. cit.*, § 41; *Feldek, op. cit.*, § 83; *Brasilier, op. cit.*, § 41).

69. Trybunał przypomina także, że reportaże dotyczące aktualności korzystające z wywiadów, niezależnie od tego, czy podlegają formatowaniu, czy nie, stanowią jeden z najważniejszych środków, za pomocą których prasa może odgrywać swoją niezbywalną rolę strażnika interesu publicznego. Nakładanie kar na dziennikarza za to, że ułatwił on rozpowszechnienie stwierdzeń pochodzących od osoby trzeciej wyrażonych w trakcie wywiadu, poważnie zaszkodziłoby wnoszeniu przez prasę wkładu do dyskusji na tematy dotyczące interesu publicznego i nie powinno być przewidziane, chyba że zachodzą szczególnie ważne powody (zob. *Jersild, op. cit.*, § 35, *Pedersen i Baadsgaard, op. cit.*, § 77; *Gourguénidzé przeciw Gruzji*, nr 71678/01, § 42, 17 października 2006 roku; *Roberts i Roberts przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, nr 38681/08, 5 lipca 2011 roku). W ten sam sposób, dla osób działających w polityce, prasa może stanowić ważny środek do zapoznawania społeczeństwa z ich ideami.

70. Trybunał przypomina, że bezsporne jest, iż Pan Thiele rzeczywiście wygłosił zdanie, które znalazło się w kwestionowanym artykule. Trybunał ponadto uznaje, że nie można wymagać, by przed publikacją czasopismo każdorazowo sprawdzało prawdziwość wszelkich komentarzy jednych polityków na temat innych polityków, wygłoszonych w kontekście publicznej debaty politycznej. W tym kontekście należy też zauważyć, że Pan Schröder był uprawniony do podjęcia kroków sądowych przeciwko autorowi spornego cytatu, Panu Thiele. W świetle powyższego, biorąc pod uwagę sposób, w jaki *BILD* uzyskał opinię Pana Thiele, fakt, że wiadomość na temat byłego kanclerza było niedawna, jako że ogłoszono ją na trzy dni przed publikacją artykułu, a także ogólnie ulotny charakter publikowania wiadomości (zob. *Europapress Holding d.o.o. przeciw Chorwacji*, nr 25333/06, § 69, 22 października 2009 roku), nic nie wskazuje, w opinii Trybunału, że skarżąca spółka nie powinna była opublikować

zdania Pana Thiele bez wcześniejszego sprawdzenia innych źródeł. Trybunał ponadto zauważa, że sąd apelacyjny uznał, iż wyrażenie „przerażające podejrzenie” w spornym fragmencie artykułu potwierdzało powagę zarzutu postawionego Panu Schröderowi oraz w konsekwencji także tendencyjny oraz wybiórczy charakter artykułu, nic jednak nie wskazuje, by sąd ten rozważył także możliwość, że użycie tego wyrażenia mogło oznaczać również próbę zdystansowania się przez skarżącą spółkę od pytań postawionych przez Pana Thiele (*mutatis mutandis*, *Thoma przeciw Luksemburg*, nr 38432/97, § 64, CEDH 2001-III; *Erla Hlynsdóttir*, *op. cit.*, § 67).

71. W odniesieniu do argumentu Rządu, iż zachodzi ryzyko, że media mogłyby rozpowszechniać oszczercze wiadomości bez poszanowania zasad skrupulatności dziennikarskiej tylko dlatego, że posługują się zdaniem wygłoszonym przez osobę trzecią, Trybunał uznaje za konieczne przypomnieć, że w tej sprawie mamy do czynienia ze stwierdzeniem pochodzącym od polityka oraz deputowanego do parlamentu w kontekście debaty politycznej o niezaprzeczalnym interesie publicznym.

72. Jeśli chodzi o kwestię, czy skarżąca spółka starała się uzyskać zdanie Pana Schrödera lub osoby z jego kręgu w kwestii pytań Pana Thiele, Trybunał odnotowuje, że w opinii sądów cywilnych, skarżąca spółka nie podjęła w tym kierunku żadnych działań. Skarżąca spółka twierdzi jednak, że jeden z jej dziennikarzy podjął trzy próby skontaktowania się z zastępcą rzecznika S. po ukazaniu się informacji o tym, że Pan Schröder zaakceptował nowe stanowisko, oraz że przedstawiła ona tę okoliczność przed sądami cywilnymi. Rząd ograniczył się do stwierdzenia, bez udzielenia dalszych wyjaśnień, że pytania skarżącej spółki do zastępcy rzecznika rządu dotyczyły jedynie ogólnie konsorcjum NGEF i nie odnosiły się w żaden sposób do szczególnych podejrzeń wyrażonych przez Pana Thiele.

73. Trybunał zauważa, że Rząd nie wyjaśnił, z jakiego powodu sądy cywilne nie wzięły pod uwagę ani nawet nie wspomniały prób skontaktowania się z zastępcą rzecznika rządu podjętych przez skarżącą spółkę. W świetle uwag stron, Trybunał nie ma powodów, by sądzić, że skarżąca spółka nie podjęła wskazanych kroków. Trybunał uważa, że niezależnie od tego, czy skarżąca próbowała uzyskać stanowisko zastępcy rzecznika rządu także w odniesieniu do pytań postawionych przez Pana Thiele, nie można twierdzić, że nie podjęła ona żadnych kroków, by skontaktować się z byłym kanclerzem, ani też, by nie miał on okazji zareagować na te pytania.

iv. Forma oraz skutki publikacji

74. Jeśli chodzi o formę publikacji Trybunał zauważa, że sporny fragment stanowił część artykułu na temat decyzji kanclerza Schrödera o zaakceptowaniu stanowiska zaproponowanego przez NGEF. Artykuł ten zawierał w sobie pewną liczbę komentarzy wielu osób związanych z polityką na ten temat, w tym także fragment pochodzący od Pana Thiele. Trybunał uznaje, że artykuł nie zawierał w sobie wyrażen pod adresem byłego kanclerza, które mogłyby ze swej natury być problematyczne w świetle orzecznictwa Trybunału (cf. *Axel Springer AG*, *op. cit.*, § 108; *Tănăsoaica*, *op. cit.*, §§ 52-53). Ani forma artykułu, ani użyte w nim wyrażenia, ani też publikacja zdjęcia nie były zresztą przedmiotem skargi (zobacz

paragraf 14 powyżej).

75. Jeśli chodzi o skutki publikacji, Trybunał uznał już, że zakres rozpowszechnienia reportażu może być również istotny, w zależności od tego, czy czasopismo ma zasięg lokalny czy krajowy, a jego nakład jest wysoki czy niski (*Axel Springer AG*, *op. cit.*, § 94; *Von Hannover (nr 2)*, *op. cit.*, § 112). W niniejszej sprawie Trybunał uznaje, że dziennik *BILD* ma zasięg krajowy, którego nakład należy do największych w Europie.

v. Surowość sankcji nałożonych na skarżącą spółkę

76. W kwestii surowości sankcji nałożonych na skarżącą spółkę, Trybunał zauważa, że wobec skarżącej zastosowano jedynie zakaz, wydany na gruncie prawa cywilnego, ponownej publikacji fragmentu artykułu, który ukazał się dnia 12 grudnia 2005 roku. Trybunał uznaje jednakże, że zakaz ten mógł wywołać „efekt odstraszający” w odniesieniu do wykonywania przez skarżącą spółkę jej prawa do wolności wyrażania opinii (zob. *Brasilier*, *op. cit.*, § 43; *Tănăsioaica*, *op. cit.*, § 56; *a/s Diena et Ozoliņš*, *op. cit.*, § 87).

vi. Stwierdzenie końcowe

77. Mając na względzie wszystkie przedstawione powyżej okoliczności, Trybunał stwierdza, że publikując zakwestionowany fragment, skarżąca spółka nie przekroczyła granic wolności dziennikarskiej. Sądy niemieckie oraz Rząd, ze swej strony, nie udowodnili w przekonujący sposób istnienia nadrzędnej potrzeby społecznej przedłożenia ochrony dobrego imienia byłego kanclerza Niemiec, Pana Schrödera, ponad prawo skarżącej spółki do wolności wyrażania opinii oraz ponad interes ogólny, który w kwestiach o znaczeniu publicznym pierwszeństwo przyznaje wolności wyrażania opinii. W związku z powyższym, przedmiotowa ingerencja nie była „konieczna w społeczeństwie demokratycznym”.

78. Tym samym doszło do naruszenia artykułu 10 Konwencji.

II. ZASTOSOWANIE ARTYKUŁU 41 KONWENCJI

79. Zgodnie z artykułem 41 Konwencji

„Jeśli Trybunał stwierdzi, że nastąpiło naruszenie Konwencji lub jej protokołów, oraz jeśli prawo wewnętrzne zainteresowanej Wysokiej Układającej się Strony pozwala tylko na częściowe usunięcie konsekwencji tego naruszenia, Trybunał orzeka, gdy zachodzi potrzeba, słuszne zadośćuczynienie pokrzywdzonej stronie.”

A. Oplaty i wydatki

80. Skarżąca spółka żąda 26 338,25 euro¹ na pokrycie kosztów i wydatków poniesionych w postępowaniu przed krajowymi sądami cywilnymi. Pomimo że ustaliła ona ze swoimi adwokatami wynagrodzenie na poziomie wyższym niż honoraria przewidziane prawem, precyzuje ona, że żąda jedynie zwrotu sum odpowiadających urzędowym stawkom honorariów. W odniesieniu do

¹ Poprawiono 4 listopada 2014 roku. Poprzednio: 31 338,25 euro.

dochodzonych sum zapłaconych z tytułu złożenia skarg do Federalnego Sądu Konstytucyjnego oraz do Trybunału skarżąca spółka pozostawia tę kwestię do rozstrzygnięcia Trybunału, precyzując, że za każde postępowanie żąda ona co najmniej 5 000 euro.

81. Rząd kwestionuje sumę żadaną na pokrycie kosztów procedury przed Federalnym Sądem Konstytucyjnym, który w przypadku takim jak niniejszy ustala z zasady koszt sporu na kwotę 4 000 euro. Koszt adwokatów w takim przypadku to około 500 euro wraz z podatkami.

82. Trybunał uznaje żądane sumy za racjonalne i nakazuje ich zapłatę.

B. Odsetki

83. Trybunał za słuszne uznaje ustalenie wysokości odsetek za zwłokę na podstawie marginalnej stopy procentowej Europejskiego Banku Centralnego powiększonej o trzy punkty procentowe.

Z TYCH POWODÓW, TRYBUNAŁ JEDNOGŁOŚNIE

1. *Uznaje* skargę za dopuszczalną;
2. *Stwierdza*, że doszło do naruszenia artykułu 10 Konwencji;
3. *Stwierdza*,
 - a) że Państwo pozwane ma wypłacić skarżącej spółce, w przeciągu trzech miesięcy od dnia uprawomocnienia się wyroku zgodnie z artykułem 44 § 2 Konwencji, sumę 36 338,25 euro (trzydzieści sześć tysięcy trzysta trzydzieści osiem euro i dwadzieścia pięć centów)², oraz wszelkie sumy mogące wynikać z obowiązku podatkowego strony skarżącej, na pokrycie opłat i wydatków;
 - b) że od momentu upływu wyżej wskazanego terminu trzech miesięcy aż do dnia uregulowania należności, należne będą odsetki zwykłe od określonej powyżej kwoty, naliczone według stopy równej marginalnej stopie procentowej Europejskiego Banku Centralnego obowiązującej w tym okresie, powiększonej o trzy punkty procentowe;
4. *Oddala* wniosek skarżącej spółki o słuszne zadośćuczynienie wykraczające ponad orzeczoną wyżej sumę.

Sporządzono w języku francuskim i obwieszczone na piśmie dnia 10 lipca 2014 roku, zgodnie z artykułem 77 §§ 2 oraz 3 Regulaminu.

Claudia Westerdiek
Kancierz

Mark Villiger
Przewodniczący

² Poprzednio: 41 338,25 euro (czterdzieści jeden tysięcy trzysta trzydzieści osiem euro i dwadzieścia pięć centów).